

Reinkarnacja

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

czyli jak zachować zdrowy wygląd skóry

Reinkarnacja (metempsychoza), koncepcja eschatologiczna zakładająca migrację duszy poprzez kolejne wcielenia, czy to w obrębie gatunku ludzkiego czy też w ramach całej przyrody ożywionej (kręgu czujących istot), stała się ostatnimi czasy swego rodzaju modą – będąc w istocie **Świątą Krową New Age**.

Doktryna ta jest na dobrą sprawę równie prymitywna i wątpliwa etycznie co chrześcijaństwo i większość pozostałych religii, a raczej wierzeń odnoszących się do stanów pośmiertnych.

Po pierwsze – podtrzymuje błędne mniemanie o odrębności poszczególnych istot.

Po drugie – nie wyjaśnia (w sensowny sposób) po co dusze mają inkarnować (**skoro „niebo” jest takie cudowne to po co jest TEN świat?!**)

Po trzecie – bazuje na moralności kija i marchewki: jeśli zrobisz coś dobrze to czeka cię nagroda (niebo albo lepsze wcielenie, tudzież nirwana), a jeśli coś ci nie wyjdzie to czeka cię kara (piekło, gorsze wcielenie lub kolejne wcielenie w drodze do nirwany), stając się kolejnym narzędziem kontroli społeczeństw w rękach kleptokratów.

Nie wyjaśnia dlaczego jest się tym, kim się jest i tylko tym. Nie ma bowiem, w gruncie rzeczy, żadnej różnicy między jednym życiem a jednym ciągiem określonej ilości żyć – w obu przypadkach nie jest nam dane **zaznanie pełni** doświadczeń. Stajemy się przez to ograniczeni w konkretnym łańcuchu określonej ilości wcieleń, który kończy się ma jakimś rozplynięciem w bogu lub bezosobowym absolutie czy też czymś równie absurdalnym.

Jeśli tak jest, można by się zapytać, to po co w ogóle Absolut wydziela z siebie rzekome dusze, skoro i tak ich celem jest powrót do Niego? Czyż nie widać tu braku sensu? **Czyż sensem życia nie jest samo życie?!** I tak na dobrą sprawę – cóż to takiego „dusza”? Cóż to takiego „absolut”? Nic więcej ponad słowa.

Postępowanie niezgodne z jakimiś zasadami/ przykazaniami owocować ma rzekomo wieczną męczarnią w piekle lub dalszym przebywaniem w kręgu wcieleń, z czego wnioskować można o braku wartości i przejściowości ziemskiego istnienia. Przebywanie na ziemi zredukowane zostaje do rangi chwilowego złudzenia (chwilowego, lecz bardzo dochodowego), a w koncepcji chrześcijańskiej wręcz do swoistego poligonu (ciągła walka z „szatanem” – straszenie ludzi 'wiecznym' potępieniem, tak jakby mogło istnieć coś wiecznego w rzeczywistości „bezczasowej”). Poza tym, kto miałby tworzyć te zasady? Bóg? Szalony Demiurg? Po co? Po to by skazywać ludzkość na cierpienie? Demiurg – sadomasochista?! I w jakiż to sposób byty tworzone przez wszechmocny absolut i będące jego odbiciem miałyby zbaczać z jakiejś prawej drogi?! Czy doskonały byt może tworzyć byty niedoskonałe?! Innymi słowy: czy wszechdobry bóg może pozwolić na cierpienie i zło? A czy jeśli posadzimy tysiąc polityków przed maszynami do pisania i każemy im pisać przez tysiąc lat to czy któryś z nich stworzy „Hamleta”?

Wróżki nie istnieją, jeżeli dzieci nie klaszczą w dłonie na ich widok (S. Rushdie).

Dalej – dalsza reinkarnacja zakłada, że istnieją, rzekomo, jakieś lepsze i gorsze osoby, mniej lub bardziej dojrzałe, a co to w ogóle znaczy 'bycie dojrzałym'? Bardziej przesyconym dobrocią i współczuciem dla wszystkich istot? Wynikałoby z tego, że niedojrzałe, świeżo narodzone „dusze” pełne są zła i niedoskonałości, nie wykazują empatii ani zrozumienia. Inaczej mówiąc bóg lub cokolwiek innego, tworzy jakieś wadliwe twory, które muszą następnie dojrzewać, przechodząc przez kolejne wcielenia. Przecież to absurd. Gdyby istniał jakiś lepszy świat, czyż nie żylibyśmy w nim TERAZ? Czy świat, w którym żyjemy nie jest wystarczająco dobry by w nim istnieć?

Gdyby ludzie byli optymistami nie wymyśliliby religii.

Skoro świat jest taki jaki jest, pełen pozornego zła to oznacza to, że albo taki musi być, a samo pojęcie zła jest subiektywnym odczuciem człowieka, nie rozumiejącego zasad rządzących przyrodą, albo, że świat jest tworem niedoskonałym, stworzonym przez „ułomnego” boga, a

ludzie znajdują się jakby w więzieniu własnego, niedoskonałego jestestwa ('doskonałość' i 'niedoskonałość' – terminy czysto subiektywne, różnicowanie rzeczywistości: 'my' i 'oni'). Ten drugi, gnostyczny światopogląd prezentowało w gruncie rzeczy pierwotne chrześcijaństwo (co nie znaczy, że miało rację). Wymienić tu można chociażby listy św. Pawła, w których twierdzi, że „tym światem rządzi szatan”. W 2 Kor 4,4 szatan nazywany jest wręcz „bogiem tego świata”. Przypomina to w istocie narzekania partyjnej opozycji, która odsunięta od władzy wieszczy bliski koniec świata operując populistycznymi sloganami ('sprawiedliwość społeczna'), by wraz z przejściem rządów (niezależnie czy dusz czy portfeli – różnicy nie ma tu żadnej) odejść od swych wzniosłych haseł na rzecz utrwalania posad i stanowisk.

Nie ma lepszych i gorszych ludzi. Ludzie są tacy jacy są (tak naprawdę to jesteśmy tym, kim wydaje nam się, że jesteśmy — ale to już jest inny problem).

Nie ma biliardów dusz, no bo po co miałyby się męczyć na tym padole. Zamknięte w pułapce materii, od nie wiadomo kiedy po niezgłębioną wieczność, zmuszone do szukania oświecenia, tak, jakby przebywanie w mroku było czymś złym i nienaturalnym. Poszukiwanie swej „prawdziwej natury” jest w istocie jedynie „szlifowaniem lustra” a „oświecenie” zrozumieniem, że nie ma żadnego oświecenia.

Być może świat, w którym żyjemy, jest jednym, pulsującym absolutem, tworzonym przez zbiorowość z pozoru odrębnych świadomości, które, w gruncie rzeczy, tworzą jedną, ponadgatunkową nadświadomość. Być może jest bytem równie wirtualnym co litery na ekranie monitora. W każdym razie jedno jest dla mnie pewne: cokolwiek robimy drugiemu człowiekowi, czy też zwierzęciu, robimy to, w gruncie rzeczy, samemu sobie...

Czym tak naprawdę jest nasza świadomość, stwarzająca pozory istnienia „tylko-siebie”, tworząca „ekran świadomości” tylko-tu i tylko-teraz. Nierealne Dazein, przyniatające kruchością istnienia? Jak kogo.

Nie ma żadnej różnicy między pozornym „ty” i „ja”. No bo kto w tej chwili czyta ten tekst? **Kto** ma go przed swymi oczami? **JA** i tylko **JA!**

Mówiąc inaczej, zadajmy sobie pytanie, **czego** doświadczamy w tej chwili? **Czym** jest to, czego doświadczamy?

Aby poczuć zapach świeżego powietrza wystarczy otworzyć okno...

Chyba, że pod oknem sprzedają śnięte ryby.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie bibliotyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,393) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,393>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl